



Aron Shneyer

## Pariahs Among Pariahs. Soviet-Jewish POWs in German Captivity, 1941–1945

Wydawnictwo: Yad Vashem  
Jerusalem 2016, 595 s. + il.

Spośród ok. 5,7 mln sowieckich jeńców wojennych wziętych do niewoli niemieckiej w okresie od czerwca 1941 do lutego 1945 r. ok. 3,3 mln tam zginęło, co stanowiło aż 58%. Większość z nich straciła życie nie w egzekucjach, lecz ze względu na niemiecką politykę, która skazała setki tysięcy jeńców na śmierć z głodu, chorób i fatalnych warunków bytowych. Największa śmiertelność jeńców sowieckich przypada na 1941 i zimę 1942 r. Z czasem śmiertelność w tej grupie jeńców spadała.

Tragiczny los milionów sowieckich jeńców wojennych jest tematem ogólnie znanym, chociaż wraz z upływem czasu zapominanym. W porównaniu z innymi grupami jeńców wojennych w niemieckiej niewoli, sowieccy należeli do najbardziej prześladowanych. Złożyło się na to wiele czynników, decydujące jednak było to, że nie zostali oni objęci ochroną konwencji genewskich z 1929 r. Związek Sowiecki nie podpisał bowiem tych konwencji, podczas gdy Niemcy to uczyniły. To było wystarczającym powodem, by strona niemiecka zastosowała swoje własne zobowiązania wobec jeńców sowieckich. Niemcy podpisały „Konwencję dotyczącą traktowania jeńców wojennych” w dniu jej przyjęcia, czyli 27 lipca 1929 r. Weszła ona w życie 19 czerwca 1931 r., natomiast władze III Rzeszy ratyfikowały ją 21 lutego 1934 r. Związek Sowiecki nie podpisał i nie ratyfikował tej konwencji przed rozpoczęciem II wojny światowej. Niemcy uznały, że obowiązuje zasada wzajemności, zdecydowały więc, że jeńcy sowieccy są osobami wyjętymi spod prawa. Do gorszej sytuacji jeńców przyczynił się także ideologiczny charakter wojny pomiędzy dwoma systemami politycznymi – nazizmem i komunizmem. Władze niemieckie uznały, że całe grupy, które powinny mieć status kombatantów i być traktowane jak jeńcy, takich praw nie uzyskały. Decyzje te podjęto zresztą jeszcze przed rozpoczęciem walk, a następnie precyzowano je już po wybuchu wojny. Jednym z takich podstawowych

aktów prawnych był „Rozkaz o komisarzach” wydany w imieniu Adolfa Hitlera przez feldmarszałka Wilhelma Keitla 6 czerwca 1941 r., nakazujący niemieckim oddziałom walczącym na froncie wschodnim niezwłoczne rozstrzelanie wziętych do niewoli sowieckich komisarzy politycznych. Na jego podstawie pozbawiono praw kombatanckich komisarzy politycznych oraz działaczy administracji i cywili pełniących różne funkcje w strukturach wojskowych, którzy są uznawani za kombatantów. Dodatkowym czynnikiem była też decyzja Wehrmachtu zezwalająca na „filtrowanie” obozów jenieckich przez SS, co stanowiło jawne pogwałcenie zasad prowadzenia wojny. To Wehrmacht był odpowiedzialny za przetrzymywanie jeńców wojennych i zapewnianie im odpowiednich warunków życia w niewoli. Przekazywanie jeńców innym organizacjom lub umożliwienie prowadzenia selekcji przez SS stanowiło pogwałcenie tych zasad.

Ostatnim chyba czynnikiem, który należy wziąć pod uwagę, jest sam sposób prowadzenia wojny. Niemiecko-sowiecka była wojną ideologiczną, a nie tylko konfliktem militarnym. Wojną na wyniszczenie, zezwalającą na dokonywanie masowych zbrodni. W swojej pierwszej fazie była też wojną błyskawiczną, podczas kilku pierwszych miesięcy Wehrmacht posuwał się naprzód w bardzo szybkim tempie, pozostawiając na zapleczu frontu ogromne masy jeńców, którzy stanowili obciążenie dla niemieckich jednostek. Był to także konflikt, gdzie zaopatrzenie armii na zdobytych terenach stawało się częścią strategii. Według tego planu zagłodzenia miejscowej ludności (niem. *Hungerplan*) pozbawiano żywności cywili, ale też doprowadzono do masowego zagłodzenia 2,7 mln jeńców sowieckich podczas pierwszych dziewięciu miesięcy działań zbrojnych.

Książka *Pariahs Among Pariahs* (Pariasi wśród pariasów) wydana w języku angielskim przez Wydawnictwo Yad Vashem, pióra Arona Shneyera, skupia się jednak na temacie szczególnym. Jest nim los „najgorszych wśród najgorszych” – żydowskich jeńców w niewoli niemieckiej, którzy nie tylko znaleźli się na dole niemieckiej hierarchii rasowej jako jeńcy sowieccy, ale również dlatego, że byli Żydami. Niektórzy z nich pełnili jednocześnie funkcję komisarzy politycznych, co stawało ich w najgorszej możliwej sytuacji.

Autor postanowił jednak nie tylko skupić się na losach żydowskich sowieckich jeńców wojennych w okresie II wojny światowej. W swoich rozważaniach sięgnął do lat 20. i 30. XX w., przedstawiając stosunek do Żydów w Armii Czerwonej, a także porównał losy jeńców z różnych państw i o różnej przynależności narodowo-religijnej do losów sowieckich jeńców wojennych. Wydanie angielskie jest skróconą wersją publikacji wydanej w Moskwie pod tytułem *Плен. Советские военнопленные в Германии, 1941–1945*<sup>1</sup>. Od 2005 r. ukazało się kilka wydań tej książki. Cała praca jest uzupełniona o ostatnią część, w ramach której zamieszczono dokumenty. Takie rozszerzenie tematu powoduje, że struktura książki jest bardzo rozbudowana,

1 A. Шнейер, Плен. Советские военнопленные в Германии, 1941–1945, Москва 2005, 624 s., ISBN 5-93273-195-8.

niekiedy nie do końca czytelna i pozornie mało logiczna. Zrozumiałe jest jednak, dlaczego autor tak postąpił. Zamierzał przedstawić w jak najszerszym kontekście losy Żydów, zarówno w Armii Czerwonej, jak i losy Żydów-sowieckich jeńców wojennych w niewoli niemieckiej. Książka ta z tego właśnie powodu zasługuje na uwagę i wymaga przynajmniej skrótego omówienia poszczególnych części. Nie sądzę, aby praca została przetłumaczona i wydana w języku polskim, dlatego jej omówienie może przyczynić się do zwrócenia na nią uwagi nie tylko historyków zajmujących się tą problematyką, ale także szerszego kręgu czytelników. Sam autor, Aron Shneyer, jest już znany na rynku polskim z innych książek. W 2010 r. ukazała się jego książka pod tytułem *Dwa oblicza zdrady. Między NKWD a SS<sup>2</sup>*. Wydał też po rosyjsku kilka innych publikacji.

Aby omówić pracę, należy wcześniej przedstawić strukturę książki. Jest ona nieco „dziwna”, autorzy zazwyczaj bowiem stosują układ chronologiczno-tematyczny. Prezentowane wydawnictwo zostało podzielone na sześć zasadniczych części. Pierwsza dotyczy różnych grup jeńców i ich losów. Przybliżono w niej administrację zarządzającą obozami i strukturę niemieckich obozów jenieckich w latach 1939–1945, a następnie omówiono ogólnie problem sowieckich jeńców wojennych w niewoli niemieckiej 1941–1945 oraz Żydów-jeńców wojennych z krajów zachodnich w niemieckiej niewoli. Bardziej szczegółowo zajęto się także losami polskich jeńców wojennych w niewoli sowieckiej. Trzy kolejne rozdziały dotyczą Żydów-francuskich oraz brytyjskich jeńców wojennych w niewoli niemieckiej, a także prezentują obecność Żydów w armii amerykańskiej oraz ich sytuację w obozach Wehrmachtu.

Pierwszy rozdział pierwszej części dotyczy administracji niemieckich obozów jenieckich oraz ich struktury w latach 1939–1945. Przedstawiono podział obozów pod względem rodzajów sił zbrojnych i ich podgrup. Dalej omówiono losy sowieckich jeńców wojennych w niewoli niemieckiej. Według znanych statystyk były one w pierwszym okresie wojny „straszliwe”. Od lipca 1941 do wiosny 1942 r. zginęło od półtora do dwóch milionów jeńców. Wielu z nich zmarło z głodu i chorób, na innych wykonano egzekucję. Wpływ na tak tragiczną sytuację jeńców miały także takie czynniki, jak nieuznanie przez ZSRS konwencji haskiej z 1907 r., Regulaminu dotyczącego praw i zwyczajów wojny lądowej (załącznik do konwencji), oraz niepodpisanie konwencji genewskiej dotyczącej traktowania jeńców wojennych z 1929 r. Jednym z powodów niepodpisania konwencji genewskiej była według autora niechęć władz ZSRS do uznania podziału jeńców ze względu na narodowość, gdyż było to sprzeczne z zasadami sowieckiego internacjonalizmu. Już po rozpoczęciu wojny, 17 lipca 1941 r., władze sowieckie przekazały za pośrednictwem Szwecji memorandum do Niemiec, w którym stwierdzono, że ZSRS podpisałby konwencję haską pod warunkiem wzajemności. Niemcy odrzuciły to memorandum. W dniu 25 listopada 1941 oraz ponownie 27 kwietnia 1942 r. przekazano memoranda,

<sup>2</sup> A. Shneyer, *Dwa oblicza zdrady, między NKWD a SS: (z opowieści Sturmbannführera SS)*, Warszawa 2010.



w których stwierdzono, że władze sowieckie mogłyby przestrzegać zasad konwencji haskiej w stosunku do jeńców niemieckich, oskarżając zarazem Niemców o niestosowanie się do tych zasad. W tym ostatnim dokumencie stwierdzono, że ZSRS *de facto* uznał konwencję haską.

W czerwcu 1941 r. oceniano wstępnie liczbę jeńców sowieckich na 790 tys. Planowano, że będą oni umieszczeni w 19 stalagach. Jeńców było jednak znacznie więcej, co powodowało przeludnienie w obozach. W wielu przypadkach Niemcy nie dysponowali ani materiałami, ani przygotowaniem logistycznym do tworzenia obozów, poza drutem kolczastym przeznaczonym na ogrodzenie takich miejsc pod gołym niebem, np. w lipcu 1941 r. w okolicy Mogilewa zatrzymano 50 tys. jeńców sowieckich. Obóz nie został nawet ogrodzony i nie miał żadnych struktur – baraków, kuchni itd., wokół terenu tego były tylko wzmocnione patrole z karabinami maszynowymi. Dlatego w tak wielkich zgrupowaniach głód, choroby i epidemie bardzo szybko dziesiątkowały jeńców. Podczas II wojny światowej spośród ok. 5,7 mln jeńców wojennych, co najmniej 3,0 mln zginęło. W dalszych rozdziałach części pierwszej przedstawiono sytuację Żydów w różnych armiach, w tym między innymi jeńców z krajów zachodnich w niewoli niemieckiej. W rozdziale 4 opisano los polskich Żydów w niewoli w ZSRS. Podano również statystyki zamordowanych polskich oficerów żydowskiego pochodzenia. Według autora zginęło 456 oficerów Żydów, w tym 224 w Katyniu, 185 w Starobielsku, 18 w Ostaszkowie oraz 29 na innych obszarach Ukrainy. Nie jest to całkowita liczba ofiar żydowskiego pochodzenia służących w Wojsku Polskim. Aron Shneyer wspominał o jednym z prominentnych polskich oficerów mjr. Baruchu Steinbergu, naczelnym rabinie Wojska Polskiego. W książce są również informacje o sytuacji Żydów z armii: francuskiej, brytyjskiej i amerykańskiej, którzy znaleźli się w niewoli niemieckiej.

W części drugiej recenzowanego wydawnictwa autor powraca do lat 1918–1945. Opisuje tu służbę Żydów w armii rosyjskiej, armii rewolucyjnej i Armii Czerwonej oraz stosunek do nich. Przedstawił w pierwszym rozdziale sytuację pod koniec I wojny światowej; w kolejnym służbę Żydów podczas wojny domowej w Rosji aż do początku II wojny światowej. Następnie zajął się liczbą i stanowiskami Żydów w czasie II wojny światowej, ukazał kwestie odznaczeń otrzymanych przez Żydów za udział w walkach i służbie. W kolejnych rozdziałach przedstawia A. Shneyer jednostki żydowskie w Armii Czerwonej, a wśród nich także dywizję łotewską oraz 16. Litewską Dywizję Strzelecką.

W czasie rewolucji bolszewickiej w armii rosyjskiej służyło ok. 450 tys. Żydów, z nich ok. 3 tys. odznaczonych było Krzyżem św. Jerzego za odwagę na polu walki. Tylko ci, którzy się ochrzcili, mogli zostać oficerami w armii rosyjskiej. Po rewolucji nastąpiło zrównanie praw wszystkich obywateli. Żydzi zaczęli wstępować do szkół oficerskich, nie wszyscy jednak poparli bolszewików. Wielu z nich służyło w armiach „białych”, ale nie byli oni społecznie akceptowani. Żydzi walczyli też w obcych armiach przeciwko bolszewikom. Ocenia się, że w czasie wojny domowej

w szeregach Armii Czerwonej było ok. 200 tys. osób pochodzenia żydowskiego, stanowiąc 6–7% ogółu żołnierzy, a po rewolucji byli to także Żydzi spośród jeńców obcych armii wziętych do niewoli. Po dekrete z 29 lipca 1918 r., zaproponowanym przez Lwa Trockiego, do Armii Czerwonej wcielano przymusowo oficerów i lekarzy wojskowych, co spowodowało, że trzy czwarte korpusu dowódczego stanowili dawni carscy oficerowie. Trocki był też tym, który wprowadził na pole walki oddziały zaporowe, strzelające do własnych żołnierzy w przypadku podjęcia przez nich ucieczki. Przypominało to metody stosowane przez Rzymian wobec oddziałów, które wykazały się tchórzostwem na polu walki. Były one dziesiątkowane, czyli każdy losowo wybrany dziesiąty żołnierz był zabijany. W Armii Czerwonej i Wszechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej do Walki z Kontrrewolucją, Spekulacją i Nadużyciami Władzy wielu Żydów zajmowało pozycje dowódców oraz komisarzy politycznych. Dopiero po 1938 r. sytuacja ta uległa zmianie.

W roku 1939 wprowadzono prawo o powszechnej służbie wojskowej i w latach 1940–1941 zmobilizowano ok. 120 tys. Żydów. Według danych zebranych na podstawie materiałów z Centralnego Archiwum Wojskowego w Podolsku, w czasie wojny przez szeregi Armii Czerwonej przeszło 501 tys. Żydów, w tym 32 tys. oficerów. Spośród nich 138 tys. zginęło w walce lub w niewoli. W dniu 22 czerwca 1941 r. w Armii Czerwonej było 21 generałów Żydów, a w całej wojnie w wojsku służyło łącznie 132 generałów żydowskiego pochodzenia. W czasie II wojny światowej odznaczono 305 Żydów-żołnierzy Armii Czerwonej, w tym 4 Medalem Bohatera Związku Sowieckiego, 3 Orderem Lenina, 74 Orderem Czerwonego Sztandaru i 111 Orderem Gwiazdy Czerwonej.

W czasie wojny jednym z postulatów było utworzenie jednostek złożonych z Żydów. Stalin zorientował się jednak, że należy nieco zmniejszyć naciski ideologiczne w celu pozorowanego zjednoczenia całego społeczeństwa sowieckiego w walce z Niemcami i ich sojusznikami. Pozwolono więc na wyrażanie uczuć religijnych i odtworzenie różnych organizacji narodowych, a także wydawanie prasy i książek w różnych językach. Po okresie zwalczania mniejszości narodowych i nacjonalizmów w latach 1937–1938 nastąpiła odwilż. Było to również spowodowane tym, że po czasie terroru na terenach zajętych przez Niemców, doszło do wzrostu nacjonalizmu oraz nienawiści do reżimu sowieckiego, komisarzy politycznych i działaczy partyjnych. Istniała więc realna obawa, że coraz więcej mniejszości narodowych, ale także Rosjan, przejdzie na stronę Niemców. Jednym z najbardziej znanych kolaborantów był bardzo zdolny gen. Andriej Własow, który stworzył Rosyjską Wyzwoleńczą Armię Ludową. Jak wiadomo, powstała także ukraińska dywizja SS Galizien, z Łotyszy i Litwinów tworzono jednostki pomocnicze szkolone w obozie w Trawnikach, a część Kozaków przystąpiła do oddziałów współpracujących z Niemcami. Wielu spośród sowieckich jeńców wojennych, mając do wyboru śmierć głodową lub kolaborację, zgadzało się na to drugie, jednak nie wszyscy otrzymywali taką możliwość.



W czasie II wojny światowej pozwolono również w ZSRS na wydawanie prasy w jidysz, zorganizowano Żydowski Komitet Antyfaszystowski (ŻKA), na czele którego stanął Solomon Michoels, znany aktor Moskiewskiego Państwowego Teatru Żydowskiego. Władze sowieckie podjęły także działania, aby nawiązać kontakty z przywódcami międzynarodowej społeczności żydowskiej. Stalin postanowił grać „kartą żydowską” w celu zdobycia poparcia ze strony Stanów Zjednoczonych i wywarcia nacisków na kraje alianckie. Przypomnieć należy, że od 22 czerwca 1941 r., kiedy rozpoczęto Operację „Barbarossa”, aż do ataku na Pearl Harbour minęło pół roku. W tym czasie ZSRS stracił wielu żołnierzy, którzy polegli lub trafili do niewoli (gdzie również większość z nich zginęła), a w tym samym czasie z rąk *Einsatzgruppen* poniosły śmierć setki tysięcy Żydów. W dniu 2 września 1941 r. ambasador ZSRS w Wielkiej Brytanii Iwan Majski spotkał się z prezydentem światowej Organizacji Syjonistycznej Chaimem Weizmanem, a 9 października 1941 r. rozmawiał z przewodniczącym Agencji Żydowskiej dla Palestyny Davidem Ben Gurionem. Iwan Majski prosił Ben Guriona, aby ten wyświadczył mu przysługę i poprosił Amerykanów o pomoc dla ZSRS. Powiedział on wówczas: „potrzebujemy czołgów, dział, samolotów” [s. 145]. Faktycznie ŻKA zwracał się do światowego żydostwa o pomoc dla Armii Czerwonej. Pomimo zezwolenia na działalność owego komitetu, w czasie wojny nie powstały jednak jednostki żydowskie. Aż tak daleko nie sięgały „dobre intencje” Stalina. Były dwie duże jednostki, w których składzie odnotowano bardzo duży procent Żydów, w 201. Łotewskiej Dywizji Strzeleckiej 17% oraz w 16. Litewskiej Dywizji Strzeleckiej 29%.

Część trzecia recenzowanej książki, zasadnicza, dotyczy sposobu traktowania sowieckich jeńców wojennych żydowskiego pochodzenia. Zatytułowano ją „Wojna specjalna, wojna przeciwko Żydom”. Pierwszy rozdział omawia szczegółowo „rozkaz o komisarzach” będących podstawą prawną wyniszczenia Żydów – sowieckich jeńców wojennych. Kolejny rozdział traktuje o działaniach Specjalnych Grup Operacyjnych – *Einsatzgruppen*. Konsekwencją tego była współpraca między Wehrmachtem a SS w koordynowaniu działań tych grup. W następnym rozdziale opisano selekcje jeńców na polu walki i w punktach zbornych, a także ciągłe wyszukiwanie Żydów w obozach jenieckich. Szczególnie dwa ostatnie rozdziały w tej części zasługują na uwagę. Rozdział piąty przedstawia w zarysie losy Żydówek-żołnierzy oraz żeńskiego personelu w niewoli niemieckiej. Szósty z kolei opisuje wyniszczenie lekarzy żydowskich oraz personelu medycznego służącego w szeregach Armii Czerwonej.

W części czwartej A. Shneyer po raz kolejny wraca do okresu przedwojennego, by przejść następnie do lat II wojny światowej. Tematem przewodnim tej części jest zjawisko antysemityzmu, w pierwszym rozdziale w okresie międzywojennym w ZSRS, w drugim w Armii Czerwonej, zarówno na tyłach, jak i na froncie, w trzecim zaś jako podstawa niemieckiej propagandy na linii frontu. Pomimo silnego antysemityzmu w Rosji w latach I wojny światowej, po ustaniu walk nastąpił jego spadek z powodu działań podjętych przez władze sowieckie. Po 1922 r. odnotowano

z kolei wzrost antysemityzmu, który był związany z działaniami władz sowieckich przeciwko Kościołowi obrządku wschodniego. Brali w tym udział przedstawiciele władz narodowości żydowskiej. Ponieważ władza sowiecka dawała duże możliwości awansu tym, którzy ją popierali, w szeregach partii znalazło się wielu Żydów. Byli oni bardziej wierni władzy, która stwarzała im wręcz nieograniczone możliwości. Jak stwierdził jeden z cytowanych autorów, żydowski rosyjski pisarz emigracyjny Iosif M. Bikerman:

Człowiek rosyjski nigdy wcześniej nie widział Żyda u władzy; nie widział go jako gubernatora, policjanta czy nawet pracownika poczty. A dzisiaj Żydów można znaleźć na każdym rogu, na każdym poziomie władzy. [...] Człowiek rosyjski, kiedy porównuje przeszłość z teraźniejszością jest przekonany, że obecna władza jest żydowska i dlatego jest tak diaboliczna; że istnieje ona dla Żydów, że realizuje ich cele i dlatego reżim ją popiera [s. 294].

Nienawiść do Żydów wzrastała również w związku z ich aktywnym udziałem w NKWD. Jak podaje autor, od stycznia 1935 do stycznia 1938 r. Żydzi dowodzili aż w 50% głównych podjednostek NKWD. W latach 1937–1938 większość z nich padła ofiarą terroru, który sami rozpętali, ale działania te głęboko zapadły w pamięć ludzi. Cytowany przez autora Boris D. Brutskus pisał:

Pojawienie się przede wszystkim bardzo młodych żydowskich komisarzy, którzy byli całkowicie obcy ludności i podobnie jak ich rosyjscy towarzysze nie byli ani moralnie, ani intelektualnie przygotowani do wywiązania się z powierzonych im obowiązków, ich pojawienie się w momencie, gdy reżim sowiecki stosował najbardziej prymitywną przemoc, będącą normalną metodą administracyjną, miała głęboki wpływ na psychologię mas... Trujący antysemityzm został zasiany wśród mas rosyjskich, ze złymi konsekwencjami, z którymi cała ludność żydowska będzie musiała sobie poradzić przez wiele lat [s. 295].

Należy wziąć też pod uwagę to, że w czasie wojny domowej i rewolucji, duża część rosyjskiej inteligencji, w obawie przed bolszewikami, opuściła kraj. Trzeba było ją zastąpić i stąd duże pole do awansu żydowskiej inteligencji. Była ona także, niejako automatycznie, najwierniejsza i najbardziej lojalna wobec nowego sowieckiego reżimu, gdyż z definicji zwalczał on antysemityzm, podczas gdy inne ruchy polityczne były nim bardzo nasycone.

Poczynając od sierpnia 1937 do listopada 1938 r. NKWD przeprowadziło szeroko zakrojoną operację przeciwko mniejszościom etnicznym w ZSRS, w tym Polakom, Litwinom, Łotyszom, Estończykom, Niemcom itd. Mniejszości te oskarżono o szpiegostwo, sabotaż, nacjonalizm czy działalność kontrrewolucyjną. Ofiarą tego terroru padli także Żydzi, a ich wysoki udział w strukturach NKWD zmniejszył się. Mniej było też komisarzy ludowych pochodzenia żydowskiego. W okresie poprzedzającym



wojnę sowiecko-niemiecką, ze względu na silne represje, antysemityzm w armii nie przybierał znacznych rozmiarów. Niewątpliwie represje te spowodowały nie tyle faktyczne zmniejszenie się antysemityzmu, ile brak jego manifestacji. Po rozpoczęciu wojny sytuacja uległa ponownej zmianie.

Podczas walk na zapleczu frontu i na froncie nastąpił wzrost antysemityzmu. Już w czasie wycofywania się Armii Czerwonej, miało miejsce dużo przypadków pogromów, szabrowania dobytku Żydów i rabunku. Oskarżono Żydów, że już się dosyć wzbogacili i ich koniec wkrótce nastąpi. W wielu miejscowościach nastroje nasiliły się wobec niebezpieczeństwa niemieckiej inwazji, braku żywności i zaopatrzenia w inne produkty. W oblężonym Stalingradzie panowała również atmosfera pogromowa. Według opinii jednego z Żydów mieszkających w tym mieście, jeśli jego pobratymcy nie zginą od bomb, nastąpi to z rąk miejscowej ludności.

Problem antysemityzmu stał się ważny dla Żydów walczących w armii, gdyż w chwilach krytycznych ich życie było zależne od innych ludzi służących razem z nimi. Szczególnie duże znaczenie miało to w wieloetnicznych jednostkach wojskowych. Poleganie na kolegach to podstawa wartości bojowej tych jednostek, gdyż bez wzajemnego zaufania nie było możliwe wypełnianie niebezpiecznych działań. Według autora, w wojsku antysemityzmu nie było, jednak po rozpoczęciu działań zbrojnych nastąpiła masowa mobilizacja i wtedy do armii trafiali ludzie mający antysemickie poglądy. Autor przytoczył wiele cytatów, w których po wyzwoleniu terenów okupowanych wcześniej przez Niemców, miejscowi mieszkańcy manifestowali swoje antysemickie poglądy, nie wiedząc o tym, że mają przed sobą żołnierzy czy oficerów żydowskiego pochodzenia. Wielu mieszkańców twierdziło, że Żydzi nie walczą lub nie chcą walczyć na froncie, tym większe było ich zdziwienie, kiedy okazywało się, że znajdują się wśród żołnierzy żydowskiego pochodzenia.

Według autora antysemityzm wzrósł po 1943 r., kiedy zaczęto wyzwalać tereny okupowane przez Niemców, gdzie ludność pozostawała pod wpływem niemieckiej propagandy i była świadkiem traktowania Żydów jak podludzi. W większości oddziałów żołnierze pochodzenia żydowskiego byli mniejszością, poza dywizjami litewskimi i łotewskimi, gdzie stanowili od jednej trzeciej do jednej czwartej lub jednej piątej składu oddziałów.

Antysemityzm był również wykorzystywany przez Niemców w działaniach propagandowych skierowanych do żołnierzy Armii Czerwonej. Na przykład mówiono o tym, że to Żydzi odpowiadają za śmierć 5 mln Ukraińców w latach 1932–1933, podobnie jak za śmierć tysięcy osób innych narodowości. Propaganda zwracała się bezpośrednio do żołnierzy, aby oni sami pozbyli się Żydów i komunistów. Używano w tym celu programów radiowych oraz zrzucano z samolotów ulotki. Jednocześnie wielu żołnierzy żydowskiego pochodzenia nie wiedziało o eksterminacji Żydów przez Niemców, a na pewno nie zdawali sobie sprawy z jej rozmiarów. Zmieniło się to jednak, kiedy wojska sowieckie zaczęły wkraczać na tereny wcześniej okupowane, wyzwalać miasta, miasteczka i obozy koncentracyjne.



Część piąta recenzowanej pracy dotyczy ratowania żydowskich jeńców wojennych w obozach jenieckich oraz na terenach okupowanych przez Niemców. Pierwszy rozdział prezentuje wsparcie otrzymane od towarzyszy broni, jak i przypadki pomocy ze strony samych Niemców. Autor w rozdziale tym wymienia wiele przykładów solidarności. Po wzięciu do niewoli to właśnie od towarzyszy niedoli w wielu przypadkach zależało to, czy na pytanie: „Czy są wśród was Żydzi?” padnie pozytywna lub negatywna odpowiedź. W odniesieniu do jeńców sowieckich sytuację komplikowało to, że wielu spośród nich pochodziło z Azji centralnej, Krymu czy Kaukazu. Ponieważ zarówno Żydzi, jak i muzułmanie dokonują obrzezania, to ten fakt nie był dowodowym wskaźnikiem przynależności do tej czy innej grupy etnicznej lub religii. Na przykład Tadżyk, noszący imię Mullodzhan, pomógł Żydowi z Buchary Nerii Kandowowi, urodzonemu w Samarkandzie, przyjął tożsamość tadżycką Kasymowa, nauczył go modlitw i zwyczajów. W przypadku wieloetnicznych społeczności, Żydom było o wiele łatwiej stać się muzułmaninem, gdyż posługiwali się biegle językami, takimi jak: tatarski, tadżycki czy uzbecki. Dotyczyło to Zacharii Isakowicza Zengina, urodzonego na Krymie, który po dostaniu się do niewoli w sierpniu 1941 r., w obozie w Symferopolu przedstawił się jako Tatar, Karihja Ajtilajew [s. 345]. W innym przypadku, podczas przesłuchania „Uzbek” udawał, że nie zna rosyjskiego, a Niemcy nie mieli tłumacza. Również Uzbegy i Tatarzy, widząc Niemców rozstrzelujących Żydów, wpadali w panikę, gdyż obawiali się, że nie potrafią udowodnić, iż nie są Żydami.

Przynajmniej w początkowym okresie wojny, jeńcy sowieccy popełniali fatalne błędy. Często Niemcy rozkazywali: „Żydzi, komuniści i komisarze, wystąp!”. Ci, którzy nie zorientowali się w porę, że to pułapka, byli rozstrzeliwani. Czasami przyjmowano też tożsamość Ormian lub Gruzinów. Problemem dla Niemców byli Karaimi, którzy wprawdzie wyznają judaizm, ale etnicznie nie są Żydami. W wielu przypadkach posyłano zapytania nawet do Berlina, do Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa SS (Rasse- und Siedlungshauptamt – RuSHA), by otrzymać autorytatywną odpowiedź. Ostatecznie uznano Karaimów za nie-Żydów. Byli wśród nich nawet tacy, którzy przeszli na stronę Niemców. Według niemieckich dokumentów ok. 500–600 Karaimów służyło w Wehrmachcie i Waffen-SS<sup>3</sup>. Jeden z badaczy tego problemu<sup>4</sup> podawał źródła, według których oddział Karaimów przebywający w Wiedniu wywołał konsternację, kiedy udał się na modlitwy do synagogi! Niekiedy w chwilach desperacji jeńcy pochodzenia żydowskiego chwyтали się ostatniej deski ratunku. Ilja Kaufman, schwytany w okolicy Kisłowodzka, znał bardzo dobrze język niemiecki i dlatego powiedział, że jest niemieckiego pochodzenia. Ponieważ w oddziale brakowało tłumaczy, przydzielono go do gestapo, aby pełnił tę rolę.

3 K. Feferman, *The Fate of the Karaites in Crime a during the Holocaust. W: Eastern European Karaites in the Last Generation*, ed. D.D.Y. Shapiran, D.J. Lasker a.a., Jerusalem 2011, s. 18.

4 Idem, *Nazi Germany and the Karaites in 1938–1944: between racial theory and Realpolitik*, „The Journal of Nationalism and Ethnicity” 2011, Vol. 39, No. 2, s. 277–294.

Kolejny, drugi rozdział piątej części przedstawia stosunki między jeńcami wojennymi a ludnością miejscową na okupowanych terenach. Szczególnie na Ukrainie, gdzie panował silny nacjonalizm, ale pamiętano postępowanie władz sowieckich w latach 1932–1933, często współpracowano z Niemcami. Jak zapisano w raporcie NKWD o sytuacji w okupowanym przez Niemców Kijowie: „Dozorcy i szefowie komitetów domowych wywodzący się z dawnych kułaków bardzo pomagają niemieckiej policji w demaskowaniu komunistów, czekistów i innych osób zajmujących ważne stanowiska [...] pod rządami sowieckimi, takim ludziom udało się zostać dozorcami i pracownikami komisji domowych” [s. 375]. Wielu obywateli sowieckich nienawidziło władzę i kiedy pojawiła się okazja gotowi byli współpracować z Niemcami. W szczególnie złej sytuacji byli ukrywający się Żydzi zbiegli z niewoli. Reakcje w tych przypadkach były zróżnicowane i Żydzi-jeńcy otrzymywali także bezinteresowną pomoc. Jak zwykle, trudno jest dojść w tym względzie do jednoznacznych wniosków. Autor książki przedstawił wiele przykładów z różnych źródeł, ale nie pozwalają one na sformułowanie konkretnych ocen.

Ostatni, trzeci rozdział piątej części przedstawia przypadki ratowania własnego życia kolaborując z Niemcami. Wspomniano już wcześniej takie okoliczności, kiedy Żydzi byli zatrudniani jako tłumacze. Kolaboracja z Niemcami, w sytuacji groźby egzekucji, wydawała się lepszym rozwiązaniem. Żydzi, którzy potrafili ukryć swoje pochodzenie, przynajmniej tymczasowo, mogli odsunąć niebezpieczeństwo śmierci. Autor podaje przykłady ukrywania tożsamości i kolaboracji w jednostkach zwalczających partyzantów. Nawet w Armii gen. Własowa znaleźli się ukrywający swą tożsamość Żydzi. Według danych NKWD było ich ok. 100 [s. 393]. Chyba najbardziej skrajnym przypadkiem kolaboranta był Haim Sygal. W okupowanym Lwowie przybrał on nazwisko Kiryla Sygolenko. Wstąpił świadomie, jako ochotnik, do oddziału Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. W dniu 18 listopada 1941 r. K. Sygolenko, już jako sotnik, brał udział w spotkaniu Poleskiej Siczy Ukraińskiej Powstańczej Armii. W toku dalszych działań uczestniczył w masowych mordach, np. 19 listopada 1941 r. w rozstrzelaniu 535 Żydów w Olewsku. Później był adiutantem dowódcy Poleskiej Siczy, Tarasa Borowcia (Tarasa Bulby), a także dowódcą policji w Dubrowicy (Dąbrowicy) i brał udział w egzekucjach, osobiście strzelając do Żydów. Po wojnie uciekł do Niemiec. W latach 60. XX w. rozpoznano go i po ekstradycji odbył się proces w Równym, w którym został skazany na karę śmierci.

Część szósta recenzowanej książki jest rodzajem aneksu, w którym zawarto teksty listów, relacji i dokumentów, w tym 48 relacji i listów świadków, stanowiących uzupełnienie tego wydawnictwa. Publikacja jest opatrzona w bibliografię, indeks nazwisk oraz indeks nazw geograficznych.

Praca Arona Shneyera jest niewątpliwie bardzo ważnym uzupełnieniem badań dotyczących Żydów-sowieckich jeńców wojennych w okresie II wojny światowej. Autor przytoczył bardzo wiele źródeł, relacji i literatury, nie tylko odnoszących się do czasu II wojny światowej, ale sięgających nawet końca I wojny. Pokazanie zarówno



antysemityzmu w ZSRS, jak i roli niektórych Żydów w budowaniu władzy sowieckiej unaocznia, że te zjawiska są ze sobą powiązane. Przedstawienie i wyjaśnienie przyczyn różnych zjawisk, np. poparcia udzielanego władzy sowieckiej przez Żydów, pozwala lepiej zrozumieć mechanizmy niektórych procesów społecznych. Obecność Żydów we władzach sowieckich nie usprawiedliwiała jednak powszechnego antysemityzmu, którego korzenie sięgają znacznie głębiej. Otwarcie możliwości awansu społecznego dla osób pochodzenia żydowskiego w okresie sowieckim nie mogło pozostać niewykorzystane. Późniejszych prześladowań Żydów z powodu ich pochodzenia i antysemityzm nie należy usprawiedliwiać. Połączenie ideologii nazistowskiej, antysemityzmu w ZSRS i na terenach okupowanych przez Niemców oraz w innych krajach Europy okazało się dla Żydów tragiczne. Choć Aron Shneyer wyjaśnia wiele, konieczne są dalsze badania tych zagadnień.

Książka, pomimo bardzo zrównoważonej prezentacji sytuacji w niewoli niemieckiej Żydów-jeńców wojennych pochodzących z różnych armii, uzupełnionej o przedstawienie sytuacji Żydów w wojsku bolszewickiej Rosji i Związku Sowieckiego, jest w lekturze ze względu na chaotyczność struktury oraz brak jasno przedstawionych tez i jednoznacznych wniosków bardzo trudna. Czytelnik pozostaje pod wrażeniem z powodu ogromnej liczby dokumentów, jednak z łatwością może się zagubić w tym obszernym materiale. Pomijając jej braki, książka ta jest ważna, wypełnia lukę w badaniach i opracowaniach dotyczących tego problemu.

**Witold Mędykowski**